

**Wyrok z dnia 27 marca 2000 r.**

**I PKN 560/99**

**Przepis art. 420<sup>1</sup> § 1 KC w związku z art. 300 KP nie może stanowić podstawy prawnej roszczenia mianowanego pracownika samorządowego o zasądzenie różnicy pomiędzy wynagrodzeniem faktycznie otrzymywanym, a należnym według przepisów prawa pracy.**

Przewodniczący SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2000 r. sprawy z powództwa Mariana R. przeciwko Urzędowi Miejskiemu w S. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 kwietnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację;

nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie wyrokiem z dnia 11 grudnia 1998 r. [...] zasądził od pozwanego Urzędu Miejskiego w S. na rzecz powoda Mariana R. kwotę 47.489 złotych z ustawowymi odsetkami od 3 czerwca 1998 r. i oddalił powództwo w pozostałej części. Powód domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 54.920,20 złotych tytułem wyrównania różnicy między wynagrodzeniem mu należnym i faktycznie przez niego otrzymywanym [...] w okresie od lutego 1996 r. do stycznia 1998 r., w związku z wyrokiem przywracającym go do pracy na stanowisku naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska w pozwanym Urzędzie.

Sąd Wojewódzki ustalił, że powód został zatrudniony w pozwanym Urzędzie Miejskim w S. we wrześniu 1990 r. na stanowisku kierownika Wydziału Ochrony Środowiska na podstawie umowy o pracę na czas nie określony. W marcu 1994 r. pracodawca rozwiązał z powodem umowę o pracę za uprzednim wypowiedzeniem ze

skutkiem na dzień 30 czerwca 1994 r. Wyrokiem z 16 lutego 1996 r. Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie przywrócił powoda do pracy w pozwanym Urzędzie na poprzednie warunki pracy i płacy. Tego samego dnia powód zgłosił gotowość podjęcia pracy w Urzędzie Miejskim w S. zgodnie z treścią wyroku przywracającego go do pracy. Pismem z 17 kwietnia 1996 r. Sekretarz Miasta działający w imieniu pozwanego pracodawcy potwierdził trwanie stosunku pracy powoda na stanowisku naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska i przyznał powodowi z tym dniem wynagrodzenie w wysokości 892 zł brutto, co odpowiadało wysokości wynagrodzenia, jakie powód otrzymywał w czerwcu 1994 r. bezpośrednio przed rozwiązaniem stosunku pracy. Jednocześnie powód został oddelegowany na okres 6 miesięcy - od 1 maja do 31 października 1996 r. – do pracy w Wydziale Budynków i Lokali Komunalnych na samodzielne stanowisko inspektora do spraw ochrony środowiska i utrzymania czystości na terenach komunalnych z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia. Pismem z 6 maja 1996 r. powód zwrócił się do pracodawcy o wykonanie wyroku przywracającego go do pracy i zatrudnienie na odpowiednim stanowisku. W odpowiedzi Prezydent Miasta poinformował powoda, iż wyrok Sądu Wojewódzkiego został wykonany w jedyny możliwy sposób, ponieważ funkcję naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska pełni już na podstawie mianowania inna osoba, a oddelegowanie powoda na okres 6 miesięcy do innej pracy jest zgodne z prawem. Po upływie okresu oddelegowania pozwany zaproponował powodowi objęcie stanowiska kierownika biura do spraw ochrony środowiska i utrzymania czystości na terenach komunalnych w Wydziale Budynków i Lokali Komunalnych z uposażeniem 1.250 złotych. Powód odmówił przyjęcia tej funkcji, ponieważ stanowisko takie nie figurowało w strukturze organizacyjnej Urzędu Miejskiego w S. Powód zwrócił się o zatrudnienie go na samodzielnym stanowisku pracownika mianowanego, równorzędnym stanowisku naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska z wynagrodzeniem równym średniemu wynagrodzeniu naczelników wydziałów pozwanego Urzędu. W dniu 18 grudnia 1996 r. ponownie zaproponowano powodowi stanowisko kierownika biura do spraw ochrony środowiska i utrzymania czystości na terenach komunalnych w Wydziale Budynków i Lokali Komunalnych, tym razem z uposażeniem 1.520 złotych. Powód nie przyjął zakresu czynności na zaproponowanym mu stanowisku. Nadal zajmował stanowisko inspektora nie wykonując faktycznie żadnej pracy, zwłaszcza że nie stworzono jakiegokolwiek zespołu, którym miałby kierować. W grudniu 1996 r. powód wystąpił do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Szczecinie z

pozewem o wyegzekwowanie od Urzędu Miejskiego w S. wyroku przywracającego go do pracy na stanowisko mianowanego naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska z wynagrodzeniem równym aktualnemu wynagrodzeniu naczelnika tego Wydziału w pozwanym Urzędzie oraz o zasądzenie różnicy pomiędzy wynagrodzeniem należnym naczelnikowi wydziału a faktycznie wypłacanym powodowi za okres od daty wyroku przywracającego go do pracy (to ostatnie roszczenie jest przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie). W kwietniu 1997 r. powód otrzymał podwyżkę wynagrodzenia za pracę w wysokości 10 złotych, podczas gdy średnia wysokość podwyżki dla pracowników pozwanego Urzędu wyniosła 140 złotych. W okresie od stycznia do czerwca 1994 r. (przed rozwiązaniem stosunku pracy) powód otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 892 zł, które nie było najniższym uposażeniem wśród wynagrodzeń naczelników wydziałów pozwanego Urzędu. Po przywróceniu do pracy w lutym 1996 r. powód do czerwca 1996 r. otrzymywał wynagrodzenie na poziomie z czerwca 1994 r. (892 zł), podczas gdy inni pracownicy zatrudnieni na stanowiskach naczelników wydziałów otrzymywali wynagrodzenie dwukrotnie wyższe. W następnym okresie powód otrzymywał najniższe wynagrodzenie wśród naczelników wydziałów zatrudnionych w pozwanym Urzędzie, odbiegające od uposażenia innych osób dwukrotnie, chociaż mieszczące się w (dolnych) granicach przewidzianych w przepisach płacowych dotyczących pracowników samorządowych dla stanowiska naczelnika wydziału urzędu miejskiego w mieście wielkości S. Uposażenie Krystyny S., naczelnika, a następnie dyrektora Wydziału Organizacyjnego pozwanego Urzędu Miejskiego, również przywróconej do pracy w wyniku wyroku sądu, było w okresie od lutego 1996 r. ponad dwukrotnie wyższe od uposażenia otrzymywanego przez powoda, co za okres od lutego 1996 r. do stycznia 1998 r. (czyli za okres objęty pozewem) dało różnicę w kwocie 47.489 złotych zasądzoną na rzecz powoda. Pismem z dnia 30 października 1998 r. Prezydent Miasta S., wykonując prawomocny wyrok przywracający powoda do pracy i postanowienie Sądu Wojewódzkiego z 5 października 1998 r. [...] nakazujące wykonanie tego wyroku, zatrudnił powoda na podstawie mianowania na stanowisku naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w S. z wynagrodzeniem 1.636 złotych. W tym czasie w strukturze organizacyjnej pozwanego Urzędu nie istniał już (od maja 1997 r.) Wydział Ochrony Środowiska, na jego miejsce utworzono Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa, którego pracami kieruje dyrektor. Na skutek zmian organizacyjnych przeprowadzonych w maju 1997 r. kierownicy wydziałów, nazwani w dotychczasowej strukturze naczelnikami, stali się

dyrektorami.

Sąd Wojewódzki uznał, że roszczenie powoda znajduje oparcie w treści art. 420<sup>1</sup> § 1 zdanie 1 KC w związku z art. 300 KP. Przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie, chociaż pozwany Urząd Miejski w S. nie jest jednostką samorządu terytorialnego, a jedynie jednostką organizacyjną, przy pomocy której zarząd gminy wykonuje swoje zadania. Jednostką samorządu terytorialnego jest bowiem gmina posiadająca osobowość prawną. Brak osobowości prawnej pozwanego Urzędu nie skutkuje jednak pozbawienia pozwanego przymiotu pracodawcy zgodnie z art. 3 KP oraz zdolności sądowej i procesowej stosownie do art. 460 § 1 KPC. Jako podstawa prawna roszczeń pracowniczych art. 420<sup>1</sup> § 1 KC powinien być stosowany odpowiednio z uwzględnieniem odrębności występujących w stosunkach z zakresu prawa pracy. Sąd ocenił, że wszystkie wynikające z art. 420<sup>1</sup> § 1 KC przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego zostały spełnione. Szkoda, jakiej doznał powód, została wyrządzona przez Prezydenta Miasta S., który jest funkcjonariuszem samorządu terytorialnego. Zaniechanie przez Prezydenta Miasta S. faktycznego zatrudnienia powoda na poprzednio zajmowanym stanowisku naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w S., mimo prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego, jest zawinionym zachowaniem funkcjonariusza wyrządzającym szkodę. Działania podejmowane przez Prezydenta Miasta S. – poczynając od oddelegowania powoda w 1996 r. na pół roku na stanowisko inspektora w Wydziale Budynków i Lokali Komunalnych, aż do powierzenia mu w 1998 r. na podstawie mianowania stanowiska naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska, nie istniejącego w tym czasie w strukturze organizacyjnej Urzędu Miejskiego – należy uznać za bezprawne, wynikające z niezachowania należytej staranności wymaganej od pracodawcy. Przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach oznacza nałożony na pracodawcę obowiązek zatrudnienia pracownika na tym samym stanowisku pracy, jakie pracownik uprzednio zajmował, z umożliwieniem mu faktycznego wykonywania pracy oraz przywróceniem dotychczasowej funkcji i wynagrodzenia. Wykonania takiego orzeczenia sądu nie stanowią pozorne działania pracodawcy nie przywracające pracownikowi w pełni jego dotychczasowej sytuacji na tle ogółu innych pracowników. Z winy pozwanego powód faktycznie nie został przywrócony do pracy. Zawinione zachowanie Prezydenta Miasta S. wyrządziło powodowi szkodę w postaci różnicy między wynagrodzeniem faktycznie pobieranym przez niego w okresie od lutego 1996 r. do stycznia 1998 r., a co najmniej przeciętnym wynagrodzeniem naczelników (a od maja

1997 r. dyrektorów) wydziałów pozwanego Urzędu. Ustalając wysokość odszkodowania Sąd wziął pod uwagę wynagrodzenie Krystyny S. zatrudnionej na stanowisku dyrektora Wydziału Organizacyjnego.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyniku apelacji strony pozwanej, zarzucającej naruszenie art. 420<sup>1</sup> § 1 KC, przez przyjęcie, że prezydent miasta - działający jako kierownik urzędu miejskiego i dokonujący czynności prawnych kształtujących stosunki pracy pracowników zatrudnionych w urzędzie – jest funkcjonariuszem jednostki samorządu terytorialnego w rozumieniu tego przepisu, a także naruszenie art. 13 KP i art. 20 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 21, poz. 124 ze zm.) oraz § 5 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz. U. z 1993 r. Nr 111, poz. 493 ze zm.) przez ustalenie wynagrodzenia za pracę w wysokości przekraczającej kwoty gwarantowane przepisami płacowymi regulującymi zasady wynagradzania pracowników samorządowych, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Wojewódzkiego i oddalił powództwo w całości.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód żądał wyrównania różnicy pomiędzy wynagrodzeniem faktycznie mu wypłaconym a należnym naczelnikowi (od maja 1997 r. dyrektorowi) wydziału w pozwanym Urzędzie. Powód nie żądał więc odszkodowania. To Sąd Wojewódzki – powołując się na przepis art. 420<sup>1</sup> KC w związku z art. 300 KP - określił roszczenie powoda jako roszczenie o odszkodowanie, ustalając jednocześnie, że szkoda jest wynikiem zaniżenia wynagrodzenia. Zastosowanie w rozpoznawanej sprawie art. 420<sup>1</sup> § 1 KC jest niedopuszczalne. Nie pozwala na to art. 300 KP, który dopuszcza możliwość zastosowania przepisów Kodeksu cywilnego, ale tylko w sprawach nie unormowanych przepisami prawa pracy i jeżeli przepisy Kodeksu cywilnego nie są sprzeczne z zasadami prawa pracy. Kwestia wynagrodzeń pracowników samorządowych została wyczerpująco uregulowana w przepisach prawa pracy, a mianowicie w art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 21, poz. 124 ze zm.). Przepis art. 420<sup>1</sup> § 1 KC nie może mieć zastosowania do stosunków pracowniczych, gdyż kwestię zatrudnienia na określonym stanowisku oraz ustalenia stosownego wynagrodzenia regulują całościowo przepisy prawa pracy. W rozpoznawanej sprawie przedmiotem procesu było roszczenie powoda o wysokość wynagrodzenia, gdyż po przywróceniu do pracy otrzymywał wynagrodzenie istotnie niższe niż inni naczelnicy wydziałów. Wynagrodzenie to mieściło się jednak w stawkach wynagrodzenia określonych w przepisach

płacowych dla stanowiska naczelnika wydziału. Przed rozwiązaniem stosunku pracy (w czerwcu 1994 r.) powód otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze według kategorii XVIII, dodatek funkcyjny według stawki 6, dodatek za wysługę lat w wysokości 20 % wynagrodzenia zasadniczego i dodatek służbowy w wysokości 3.990.000 złotych (przed denominacją). Po przywróceniu do pracy (w kwietniu 1996 r.) określono wynagrodzenie powoda według tych samych zasad co do wynagrodzenia zasadniczego (kategoria XVIII), dodatku funkcyjnego (stawka 6) i wysługi lat, natomiast dodatek służbowy przyznano w kwocie 110 złotych. Oznacza to, że zmianie uległ jeden ze składników wynagrodzenia, a mianowicie dodatek służbowy. Kwestię tego składnika wynagrodzenia reguluje § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz. U. z 1993 r. Nr 111, poz. 493 ze zm.). Z treści powołanego przepisu wynika, że jest to całkowicie uznaniowy element wynagrodzenia. Dodatek służbowy stanowi istotny składnik wynagrodzenia dyrektorów wydziałów pozwanego Urzędu, wpływając znacząco na wysokość tych wynagrodzeń i powodując istotną dysproporcję między wynagrodzeniami dyrektorów i wynagrodzeniem powoda. W istocie rzeczy spór w rozpoznawanej sprawie dotyczy wysokości dodatku służbowego, jednak ingerencja sądu w tę materię stanowiłaby naruszenie kompetencji pracodawcy, skoro ustawodawca określił dodatek służbowy jako uznaniowy składnik wynagrodzenia.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, wnosząc o zmianę wyroku Sądu drugiej instancji i „uwzględnienie powództwa w całości”, co należy rozumieć jako wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego. Kasacja została oparta na następujących podstawach: 1) naruszeniu prawa materialnego, a mianowicie art. 420<sup>1</sup> § 1 KC w związku z art. 300 KP, polegającym na przyjęciu, że przepisy te nie mają zastosowania w sprawie, ponieważ przedmiotem procesu jest uregulowana przepisami prawa pracy i ustawy o pracownikach samorządowych kwestia różnicy w wynagrodzeniu, podczas gdy powód dochodził pozwem odszkodowania za zawinione zachowanie Prezydenta Miasta S. jako funkcjonariusza samorządu terytorialnego, polegające na niepodporządkowaniu się treści orzeczenia Sądu, 2) naruszeniu przepisów postępowania mającym wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 392 KPC, polegającym na poczynieniu przez Sąd drugiej instancji odmiennych od Sądu pierwszej instancji ustaleń faktycznych, iż przedmiotem żądania powoda była różnica w wynagrodzeniu, a nie kwota odszkodowania, przez co orzeczenie Sądu pierwszej instancji

stanowiło niedopuszczalną prawem ingerencję tego Sądu w stosunek pracownik-pracodawca.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i z tego względu podlega oddaleniu.

1. Błędny jest zarzut naruszenia art. 392 KPC. Przepis ten dotyczy postępowania kasacyjnego, zakreślając granice dopuszczalności kasacji przez wskazanie kategorii orzeczeń, od których przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego. Przepisu tego nie mógł więc w żaden sposób naruszyć zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny. Prawdopodobnie – co wynika z treści uzasadnienia podstawy kasacyjnej dotyczącej naruszenia przepisów postępowania – skarżącemu chodziło o naruszenie art. 382 KPC, a powołanie w kasacji art. 392 KPC jest oczywistą pomyłką pisarską. Również w taki sposób odczytany zarzut naruszenia przepisów postępowania jest chybiony. Przepis art. 382 KPC stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Pod pojęciem „zebrany materiał” należy rozumieć materiał zebrany w postępowaniu dowodowym, chodzi więc o dowody przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i w postępowaniu apelacyjnym. Jest to zatem przepis dotyczący zakresu postępowania dowodowego w postępowaniu apelacyjnym i sposobu korzystania przez sąd drugiej instancji z materiału dowodowego zebranego przez sąd pierwszej instancji. Art. 382 KPC nie stanowi przeszkody do poczynienia przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych i oceny dowodów odmiennych od tych, które zostały dokonane przez sąd pierwszej instancji (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 z. 7-8, poz. 124).

Zawarte w art. 382 KPC pojęcie „materiał zebrany w postępowaniu” nie obejmuje poglądów sądu dotyczących tego, w jaki sposób z materialnoprawnego punktu widzenia zakwalifikować roszczenie powoda i jaki przepis prawa materialnego zastosować w celu rozstrzygnięcia o zasadności (bezzasadności) tego roszczenia. W związku z tym Sąd Apelacyjny dokonując kwalifikacji prawnej żądań powoda -odmiennej od dokonanej przez Sąd Wojewódzki – nie naruszył art. 382 KPC, gdyż w tym zakresie przepisu tego w ogóle nie stosował i nie mógł go nawet do tego celu

zastosować. Ocena, że przedmiotem roszczenia powoda zgłoszonego do końca postępowania przed Sądem pierwszej instancji była różnica w wynagrodzeniu, a nie odszkodowanie, nie należy do sfery ustaleń faktycznych (do której odnosi się art. 382 KPC), lecz do sfery oceny charakteru prawnego zgłoszonego żądania czyli do sfery stosowania prawa. Niezależnie od tego, zarzuty kasacji dotyczące prawnej kwalifikacji żądań powoda są nieuzasadnione również z tej przyczyny, że faktycznie do chwili wydania wyroku przez Sąd Wojewódzki powód ani w licznych pismach procesowych, ani w zaprotokołowanych oświadczeniach złożonych na rozprawie (osobiście lub przez swojego pełnomocnika) nie określał swojego roszczenia jako żądania naprawienia szkody, lecz jako roszczenie o wypłacenie różnicy pomiędzy wynagrodzeniem należnym naczelnikowi (dyrektorowi) wydziału a faktycznie wypłacanym powodowi, o zasądzenie rekompensaty z tytułu różnicy w wynagrodzeniu otrzymywanym i należnym, o wyrównanie wynagrodzenia, o różnicę pomiędzy wynagrodzeniem należnym a faktycznie otrzymywanym. Również na rozprawie w dniu 19 czerwca 1996 r. – jak wynika z w protokołu rozprawy - jako podstawy faktyczne powództwa pełnomocnik powoda wskazał dwie okoliczności: niewykonanie przez stronę pozwaną wyroku przywracającego powoda do pracy i nieobjęcie powoda podwyżkami wynagrodzenia w okresie od lutego 1996 r. do stycznia 1998 r. w zakresie takim, w jakim podwyżki otrzymali inni pracownicy, nie było przy tym mowy o tym, że powód występuje z roszczeniem odszkodowawczym. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny słusznie zauważył, że dopiero Sąd Wojewódzki dokonując kwalifikacji prawnej roszczeń powoda przyjął, że mają one charakter odszkodowawczy. Odmienne ocena charakteru roszczeń powoda dokonana przez Sąd Apelacyjny była możliwa i dopuszczalna. To, w jaki sposób powód formułuje swoje roszczenie, ma znaczenie jedynie w sferze dokładnego określenia samego żądania (art. 187 § 1 pkt 1 KPC) oraz wskazania jego podstawy faktycznej (art. 187 § 1 pkt 2 KPC), kwalifikacja prawna roszczenia nie jest natomiast obowiązkiem strony, lecz należy do sądu rozstrzygającego sprawę.

2. Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia art. 420<sup>1</sup> § 1 KC w związku z art. 300 KP. Art. 420<sup>1</sup> § 1 KC stanowi, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza samorządu terytorialnego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, odpowiedzialność za szkodę ponosi ta jednostka samorządu terytorialnego, w której imieniu czynność była wykonywana; przepisy art. 418, 419 i 420 KC stosuje się odpowiednio. Art. 420<sup>1</sup> § 1 KC ma złożony charakter. Jest on samodzielną podstawą



odpowiedzialności jednostki samorządu terytorialnego za szkody wyrządzone przez jej funkcjonariusza przy wykonywaniu powierzonych mu czynności (zdanie pierwsze). W tym zakresie jest wzorowany konstrukcyjnie na przepisie art. 417 § 1 KC dotyczącym odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych. Jednocześnie zawiera on typową normę odsyłającą do odpowiedniego stosowania innych przepisów (zdanie drugie). Z kasacji nie wynika w sposób wyraźny, jaka część tego przepisu (zdanie pierwsze czy zdanie drugie) została zdaniem skarżącego naruszona przez odmowę jego zastosowania. Można jedynie domniemywać, że skarżącemu chodzi o art. 420<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze KC, ponieważ nie powołuje się on na żadne argumenty natury faktycznej lub prawnej, które uzasadniałyby odpowiednie stosowanie art. 418, 419 lub 420 KC.

Prawidłowo Sąd Apelacyjny uznał, że art. 420<sup>1</sup> § 1 zdanie 1 KC nie może mieć nawet odpowiedniego zastosowania – poprzez art. 300 KP - do materialnoprawnej oceny roszczeń powoda zgłoszonych w niniejszej sprawie. Zastosowanie przepisów Kodeksu cywilnego na obszarze prawa pracy jest ograniczone. Przede wszystkim przepisy te stosuje się tylko wtedy, gdy jakaś materia nie jest uregulowana w prawie pracy. Ponadto zastosowanie tych przepisów ma być „odpowiednie”, co oznacza, że w określonej sytuacji rozważany przepis Kodeksu cywilnego może być stosowany albo bez zmiany jego dyspozycji, albo po dokonaniu w niej pewnych modyfikacji, albo w ogóle nie znajduje zastosowania. W rozpoznawanej sprawie powód domagał się - jak to zostało już wcześniej omówione - zasądzenia na jego rzecz wyrównania różnicy pomiędzy wynagrodzeniem, jakie sam faktycznie otrzymywał od lutego 1996 r. do stycznia 1998 r., a wynagrodzeniem, jakie w tym samym czasie otrzymywali naczelnicy (od maja 1997 r. dyrektorzy) wydziałów w pozwanym Urzędzie. Powód w innym procesie domagał się przymuszenia pracodawcy do wykonania wyroku przywracającego go do pracy na poprzednie warunki pracy i płacy, w rozpoznawanej sprawie chodziło jedynie o zasądzenie wynagrodzenia w wysokości odpowiadającej stanowisku naczelnika wydziału w pozwanym Urzędzie. Było to więc roszczenie o wynagrodzenie. Powód jest niewątpliwie pracownikiem samorządowym zatrudnionym na podstawie mianowania, do jego sytuacji pracowniczej stosuje się przepisy ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 21, poz. 124 ze zm.), w tym zwłaszcza art. 20 tej ustawy dotyczący wynagrodzenia, a także przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1993 r. Nr 111, poz. 493 ze

zm.). Kwestia wysokości należnego powodowi jako pracownikowi samorządowemu wynagrodzenia jest więc uregulowana wyczerpująco w prawie pracy i powód nie wykazał, aby w przepisach prawa pracy istniała taka luka (brak unormowania) dotycząca kwestii wynagrodzenia, która wymagałaby odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu cywilnego, zwłaszcza przepisów o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym.

Gdyby nawet przyjąć, że z powodu naruszenia przepisów prawa pracy - choćby powołanych wcześniej przepisów dotyczących zasad kształtowania wysokości wynagrodzenia pracowników samorządowych lub przepisów dotyczących prawidłowego i zgodnego z prawem wykonania wyroku przywracającego pracownika do pracy na poprzednio zajmowane stanowisko - pozwany pracodawca swoim zawinionym działaniem lub zaniechaniem, w związku z niedochowaniem należytej staranności wymaganej od pracodawcy w stosunkach z pracownikiem, wyrządził powodowi szkodę, to również wówczas do tej odpowiedzialności odszkodowawczej, czy to za nienależyte wykonanie zobowiązania (a stosunek pracy łączący powoda z pozwanym Urzędem może być z pewnością kwalifikowany jako stosunek zobowiązaniowy), czy to za czyn niedozwolony, nie mógłby mieć zastosowania art. 420<sup>1</sup> § 1 zdanie 1 KC.

Art. 420<sup>1</sup> § 1 zdanie 1 KC nie ma zastosowania w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy, która nie dotyczy roszczeń odszkodowawczych przeciwko jednostce samorządu terytorialnego za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza samorządu terytorialnego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności związanych z funkcjonowaniem samorządu. Sprawa dotyczy bowiem roszczeń pracownika wobec pracodawcy, jakim jest Urząd Miejski w S. (nie zaś roszczeń wobec gminy jako jednostki samorządu terytorialnego), za który czynności w sprawach z zakresu prawa pracy podejmuje Prezydent Miasta S. jako organ zarządzający Urzędem Miejskim w S. w rozumieniu art. 3<sup>1</sup> § 1 KP (a nie jako funkcjonariusz samorządu terytorialnego w rozumieniu art. 420<sup>1</sup> § 2 KC). Prezydent miasta jest oczywiście funkcjonariuszem samorządu terytorialnego i w razie wyrządzenia przez niego szkody przy wykonywaniu czynności powierzonych mu jako funkcjonariuszowi samorządu terytorialnego odpowiedzialność za szkodę ponosi gmina jako jednostka samorządu terytorialnego, w imieniu której czynność była wykonywana. Prezydent miasta podejmuje również czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do pracowników urzędu miasta, ale w tym zakresie nie są to czynności funkcjonariusza samorządu terytorialnego, lecz

czynności związane z prawną reprezentacją pracodawcy w sprawach z zakresu prawa pracy. Prezydent miasta nie podejmuje ich bowiem jako osoba reprezentująca gminę (jako organ gminy), ale dokonuje ich za pracodawcę, którym jest urząd miasta. Urząd miasta nie jest jednostką samorządu terytorialnego, do jego odpowiedzialności jako pracodawcy za szkodę wyrządzoną przez reprezentujący go przy czynnościach z zakresu prawa pracy organ zarządzający (art. 3<sup>1</sup> § 1 KP) nie można stosować nawet odpowiednio art. 420<sup>1</sup> § 1 zdanie 1 KC, który swoją dyspozycją obejmuje inne podmioty, w związku z innymi stosunkami prawnymi i w odniesieniu do innych stanów faktycznych.

Oddalenie kasacji w rozpoznawanej sprawie nie oznacza, że powód nie może kwestionować wysokości swojego wynagrodzenia i domagać się jego prawidłowego ukształtowania przez pracodawcę - oczywiście za inny okres, niż objęty prawomocnym oddaleniem powództwa w niniejszej sprawie - na podstawie przepisów Kodeksu pracy oraz przepisów pozakodeksowych dotyczących wysokości wynagrodzenia pracowników samorządowych. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny na to, że składnikiem wynagrodzenia powodującym istotne dysproporcje między wynagrodzeniem otrzymywanym przez powoda a wynagrodzeniem naczelników (od maja 1997 r. dyrektorów) wydziałów pozwanego Urzędu był dodatek służbowy. Zgodnie z treścią § 5 ust.1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz.U. z 1993 r. Nr 111, poz. 493 ze zm.) samo jego przyznanie oraz wysokość dodatku przyznanego po raz pierwszy mają charakter uznaniowy. Z chwilą jednak, gdy dodatek ten staje się składnikiem wynagrodzenia objętym warunkami pracy i płacy wynikającymi z aktu mianowania i kolejnych „angaży”, zmiana jego wysokości polegająca na jego obniżeniu nie może nastąpić w sposób dowolny, lecz wymaga wypowiedzenia zmieniającego. Zmiana dotycząca wysokości składników wynagrodzenia wyraźnie wynikających z odrębnych postanowień umowy o pracę lub odpowiednio oświadczeń stron kształtujących treść stosunku pracy nawiązanego na podstawie mianowania wymaga wypowiedzenia warunków pracy i płacy (por. wyrok SN z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 345/99, nie publikowany). Szersze rozważanie tej kwestii jest jednak w rozpoznawanej sprawie niemożliwe ze względu na brak w kasacji zarzutów odnoszących się do zasygnalizowanego zagadnienia. Stosownie do art. 393<sup>11</sup> KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w jej granicach, granice te zaś określa sama skarga kasacyjna poprzez wskazanie swojej podstawy (podstaw), przez którą – zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Naj-

wyższego – rozumie się konkretne przepisy prawa, których naruszenie zarzuca skarżący, oraz sposób uzasadnienia tego naruszenia. W rozpoznawanej sprawie kasacja nie zarzuca naruszenia przepisów regulujących wynagrodzenie.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 KPC.

=====